



**List pasterski Biskupa Siedleckiego
KAZIMIERZA GURDY
na obchody VI Światowego Dnia Ubogich (2022)**

**Czcigodni Księża, Osoby Życia Konsekrowanego,
Drodzy Siostry i Bracia!**

Zbliżamy się do końca roku duszpasterskiego. Za tydzień, w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, będziemy przeżywać ostatnią niedzielę roku liturgicznego. Słowo Boże, które przed chwilą było proklamowane, mówi nam o przemijalności świata, w którym żyjemy. Ta prawda wzywa nas do właściwego spojrzenia i oceny naszego życia w świecie. Prorok Malachiasz w pierwszym czytaniu przestrzega czyniących nieprawość i wszystkich pysznych, by odstąpili od swej pychy i od niesprawiedliwości, by zaczęli na nowo czcić imię Boga. Inaczej bowiem nadchodzący dzień spali ich jak słomę i nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki. Pycha, czyli postawienie siebie na miejscu Boga i tworzenie prawa dla siebie, oraz czynienie niesprawiedliwości, stają się wezwaniem do nawrócenia i oddania czci Bogu. Nawrócenie daje szansę, by dzień pałacy jak piec był dniem, w którym dla czczących imię Boga „wезде słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego promieniach”.

Jezus w odczytanej Ewangelii wzywa swych uczniów do zachowania Jemu wierności. Przestrzega ich, aby nie dali się zwieść tym, którzy będą przychodzić pod Jego imieniem i zapowiadać koniec czasów. Mówi: „Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: „Ja jestem”, oraz „nadszedł czas”. Nie chodźcie za nimi. I nie trwóźcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec”. Zanim nastąpi koniec czasów, którego zapowiedzią było zburzenie świątyni jerozolimskiej, ci, którzy wierzą w Jezusa zostaną poddani próbie wiary i wierności. „Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa”. Wierność Jezusowi, Jego Ewangelii i Jego boskiemu prawu, staną się na końcu czasów znakiem przynależności do Boga. Jezus dodaje: „I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie spadnie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie”. Ten, kto chce ocalić swe życie nie może odejść od Chrystusa. Patrząc na dzisiejszy świat zdajemy sobie sprawę, że przyszło, nam - uczniom Jezusa - żyć w czasach ostatecznych. Dostrzegamy nie tylko toczące się wojny, kataklizmy, ale przede wszystkim widzimy, że uczniowie Jezusa są odrzucani, prześladowani przez laickie nurty dominujące w dzisiejszym świecie. Jezus zapowiedział ten czas próby, zapewniając jednocześnie swych wyznawców, że przez Ducha Świętego będzie obecny w ich sercach i będzie ich prowadził. Jako uczniowie Jezusa trzeba nam zachować wiarę w

Niego, jako naszego Zbawiciela. Trzeba nam zachować miłość do tych pośród których żyjemy, także do naszych nieprzyjaciół. Mamy postępować w sposób godny ucznia Jezusa, dbając o dobra duchowe, czyli o własną wiarę i wiarę tych, których On stawia na naszej drodze życia.

Św. Paweł przestrzega Tesaloniczan, ale także i nas, abyśmy oczekując na koniec czasów nie poddali się beczynności. Mamy być stale zaangażowani w naszą codzienność podejmując zadania, jakie wypływają z naszego powołania. Mamy pracować na chleb dla nas, dla naszych rodzin, a także dla tych, którzy doświadczają ubóstwa. Nie żyjemy bowiem tylko dla siebie. Mamy mieć oczy otwarte na potrzeby naszych braci i sióstr przeżywających swe trudności.

Drodzy Bracia i Siostry! Te prawdy zawarte w Bożym słowie pomagają nam w przyjęciu Orędzia papieża Franciszka na obchodzony dzisiaj VI Światowy Dzień Ubogich. Hasło tego dnia zostało zaczerpnięte z Drugiego Listu św. Pawła do Koryntian i brzmi: „Chrystus, będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić”.

Apostoł Narodów wskazuje na Chrystusa, Bożego Syna, który jest najdoskonalszym wzorem człowieczeństwa. Jezus jest dla nas wzorem w naszych relacjach do braci i sióstr, zarówno wierzących jak i niewierzących. Nie może w tych relacjach zabraknąć wzajemnej miłości i wzajemnej za siebie odpowiedzialności, a także sprawiedliwości, czyli oddania każdemu, co się jemu należy. „Jezus - jak pisze św. Paweł - stał się ubogim, aby nas swym ubóstwem ubogacić”. Bogactwem Jezusa jest miłość, która nie zamyka się na nikogo i wszystkim wychodzi na spotkanie, a szczególnie tym, którzy są usunięci na margines i pozbawieni tego, co konieczne. Jezus ubogaca nas zatem swoją miłością, bo wie, że tylko miłość może ubogacić. Dlatego i naszym bogactwem musi być miłość. Myślę, że coraz bardziej w naszym życiu uświadamiamy sobie, że bez miłości - mimo, że często posiadamy wiele dóbr materialnych - jesteśmy biedni. Że nie mamy czym się dzielić nie dlatego, że rzeczywiście nie mamy czym się podzielić, ale dlatego, że nie jesteśmy zdolni do obdarowania. Obdarowuje bowiem ten, kto kocha. Ci, którzy wiele posiadają często mówią, że nie mają się czym podzielić. Brak miłości zamyka ludzkie serce na potrzebujących pomocy. Jeśli kochamy, dzielimy się z innymi naszym czasem, owocami naszej pracy, naszymi pieniędzmi, choćby niewielkimi. A niekiedy wystarczy kogoś wysłuchać, dać dobrą radę i wlać w serca nadzieję. „Również dzisiaj - pisze Ojciec Święty Franciszek w swoim Orędziu - podobnie jak to było dla uczniów Jezusa, trudne wydaje się zaakceptowanie Jego nauczania; jednak Jego słowo jest wyraziste. Jeśli chcemy, aby życie zwyciężyło nad śmiercią, a godność była wybawiona od niesprawiedliwości, to trzeba iść Jego drogą; naśladować ubóstwo Jezusa Chrystusa, dzieląc życie ze względu na miłość, dzieląc chleb swego życia z braćmi i siostrami, poczynając od ostatnich, od tych, którym brakuje tego co konieczne (...) żeby, ubodzy zostali wyzwoleni z nędzy, a bogaci z próżności” (nr 9). Nie chcemy być jak bezwartościowa słoma, która nie

wytrzymuje próby ognia i pozostaje po niej tylko popiół. Chcemy, aby próba ognia pokazała na końcu czasów stop drogiego metalu, który będzie świadczył, że nasze życie, nasza praca i nasza miłość były owocne. By na końcu czasów weszło dla nas słońce sprawiedliwości.

Ojciec Święty Franciszek pragnie, abyśmy uczynili sobie rachunek sumienia osobisty i wspólnotowy i zapytali samych siebie: czy ubóstwo Jezusa jest naszym wiernym towarzyszem? Czy miłość, którą napełnione było serce Jezusa dla wszystkich, napełnia także nasze serce wobec biednych i potrzebujących pomocy? Odpowiadając na te pytania, chciałbym wskazać, co robi w tym dzieleniu się naszym ubóstwem i naszą miłością Kościół Siedlecki, który tworzymy. Wyrazem troski oraz miłości naszego Kościoła diecezjalnego względem biednych, jest działalność diecezjalnej Caritas, z którą wszyscy się identyfikujemy. Składając bowiem ofiary i dary na rzecz Caritas, składamy je tym, którzy ich najbardziej potrzebują. Bo tym osobom zostają przekazane przez naszą Caritas.

To dzięki Waszej – drodzy Braci i Siostry - ofiarności diecezjalna Caritas mogła pomagać przez miniony rok potrzebującym w kraju i poza jej granicami. Dobrze pamiętamy obrazy z naszej granicy z Ukrainą, przez którą przeszło kilka milionów ludzi, uciekając przed skutkami wojny. Setki tysięcy szło pieszo o głódzie i zimnie, a były to najczęściej matki z małymi dziećmi szukające pomocy. Podczas spotkania z wolontariuszami i ludźmi dobrego serca, mówili, że potrzeba im niewiele i „że wszystko jest dobrze”. Dopiero po jakimś czasie zaczęli opowiadać o tym, jak zostawili wszystko co mieli i z uciekli z dziećmi, by uratować swoje życie. Dzięki otrzymanej pomocy od naszych księży i parafian, od parafii i księży pracujących poza granicami naszego kraju, od osób indywidualnych, także niewierzących - nasza Caritas mogła pomóc doświadczanym przez wojnę braciom i siostram w Ukrainie oraz tym, którzy znaleźli schronienie w naszych rodzinach. Od pierwszego dnia wojny w Ukrainie pracownicy naszej Caritas wraz z wolontariuszami dowozili na granicę ciepłe ubrania, koce i gotowe posiłki. Za tę pomoc bardzo dziękuję. Wojna w dalszym ciągu trwa. Słyszymy o coraz większej jej eskalacji. Nie możemy zatem tej pomocy zaniechać, albo z niej zrezygnować, bo byłoby to niezgodne z tym, czego oczekuje od nas Jezus. Nie możemy nie patrzeć z miłością, która jest naszym bogactwem, na tych, którzy tej miłości oczekują.

Bracia i Siostry. Chcę was zapewnić, że pomagając dotkniętym cierpieniem wojny Ukraińcom, Caritas nie zaniedbuje przychodzenia z pomocą potrzebującym członkom naszej wspólnoty diecezjalnej. Obecnie na terenie naszej diecezji Caritas prowadzi 17 placówek. Pomaga osobom nie w pełni sprawnym ze względu na stan zdrowia i przebyte wypadki. Tworzy dla nich - jak oni sami nazywają - drugie domy w Warsztatach Terapii Zajęciowej czy w Świetlicach Środowiskowych. W Centrach Integracji Społecznej, w Zakładach Aktywności Zawodowej i Spółdzielniach Socjalnych osoby potrzebujące pracują na swe utrzymanie i mają poczucie, że są komuś potrzebne. Wiele z nich powraca do samodzielnej pracy i życia. Dzieci i młodzież po zajęciach

szkolnych korzystają z oferty świetlic prowadzonych przez Caritas. Bezdomni mogą skorzystać z Mieszkań Wspieranych. Najnowszą inicjatywą naszej Caritas są „Śniadania Dobra” organizowane w Siedlcach, z których mogą skorzystać także osoby samotne. Aby żyć potrzebujemy nie tylko chleba, ale spotkania, rozmowy, akceptacji, dlatego w sześciu miastach naszej diecezji Caritas prowadzi ośrodki dla pokrzywdzonych różnoraką przemocą i potrzebujących wsparcia.

Nie sposób wymienić wszystkich rodzajów pomocy, w jaką angażuje się - dzięki naszemu wsparciu modlitwemu i materialnemu - Caritas Diecezji Siedleckiej. Ale wszystko co czyni, czyni z miłości. Dzieli się naszym ubóstwem, czyli naszą miłością. Naśladuje w tym Jezusa, „który dla nas stał się ubogim, by nas swym ubóstwem ubogacić”. W naszym dzieleniu się z potrzebującymi idziemy po śladach, jakie zostawił nam Sługa Boży biskup Ignacy Świrski. On nie pomijał tych, którzy w bardzo trudnych czasach ze względu na skutki zakończonej II wojny światowej, potrzebowali pomocy.

Drodzy Diecezjanie. Działalność naszej Caritas nie byłaby możliwa bez zaangażowania Księży Proboszczów i Wikariuszy, bez pomocy parafii, bez wsparcia ludzi dobrej woli. Nie byłaby możliwa bez poświęcenia Księdza Dyrektora, Pracowników Caritas i Wolontariuszy. Ci ostatni to osoby anonimowe lub działające w Parafialnych i Szkolnych Kołach Caritas. Wraz z Księdzem Biskupem Grzegorzem bardzo serdecznie dziękuję wszystkim angażującym się w działalność naszej diecezjalnej Caritas. Dziękując za wszelkie ofiary, szczególnie składane dziś na tacę, pragnę zapewnić wszystkich Ofiarodawców, że żadna złotówka, żaden dar, nie jest przez Caritas zmarnowany. Wszystko, czym dysponuje nasza Caritas służy człowiekowi potrzebującemu, bez względu na jego religię, pochodzenie czy kolor skóry. Wszyscy bowiem jesteśmy dziećmi Jednego Boga i wszyscy jesteśmy wezwani do wzajemnej miłości. Bo tylko miłość jest naszym największym bogactwem, a na końcu czasów, będziemy sądzeni z miłości.

Księdzu Dyrektorowi, Pracownikom naszej Caritas, Wolontariuszom i Darczyńcom na dalszą posługę ubogim, bezdomnym i potrzebującym, z serca błogosławię: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.



BISKUP SIEDLECKI

L.dz. 1266/2022

Siedlce, dnia 10 listopada 2022 r.

List pasterski należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach Diecezji Siedleckiej, w niedzielę 13 listopada br.